KLIMATY św. ANNY

Nr **879** / 4 stycznia 2026 ISSN 2080-0010

II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE
Syr 24, 1-2. 8-12
Czytanie z Mądrości Syracha

Mądrość wychwala sama siebie, chlubi się pośród swego ludu. Otwiera usta na zgromadzeniu Najwyższego i chlubi się przed Jego potęgą.

Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego, Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie i rzekł: «W Jakubie rozbij namiot i w Izraelu obejmij dziedzictwo!»

Przed wiekami, na samym początku mnie stworzył i już nigdy istnieć nie przestanę. W świętym przybytku, w Jego obecności, zaczęłam pełnić służbę i przez to na Syjonie mocno stanęłam. Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek, w Jeruzalem jest moja władza. Zapuściłam korzenie w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY
Ps 147B, 12-13. 14-15. 19-20
(R.: por. J 1, 14)

Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało.

Chwal, Jeruzalem, Pana, *
wysławiaj twego Boga, Syjonie!
Umacnia bowiem zawory bram twoich *
i błogosławi synom twoim w tobie.

Zapewnia pokój twoim granicom *
i wyborną pszenicą ciebie darzy.
Zsyła na ziemię swoje polecenia, *
a szybko mknie Jego słowo.

Oznajmił swoje słowo Jakubowi, *
Izraelowi ustawy swe i wyroki.
Nie uczynił tego dla innych narodów, *
nie oznajmił im swoich wyroków.

DRUGIE CZYTANIE
Ef 1, 3-6. 15-18

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Niech będzie błogosławiony Bóg i ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym.

Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach. Proszę w nich, aby Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Jego samego. Niech da wam światłe oczy serca, byście wiedzieli, czym jest nadzieja, do której On wzywa, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych.

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA
Por. 1 Tm 3, 16
Chrystus został ogłoszony narodom,
znalazł wiarę w świecie,
Jemu chwała na wieki.

EWANGELIA
J 1, 1-18
Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało.
W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.
Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości.
Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.
A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od ojca, pełen łaski i prawdy.
Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce.
Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie ojca, o Nim pouczył.

Oto słowo Pańskie.

W Klimatach:

Anafory cz. 3 2

Przeprosiny nie wystarczą 2

Fenomen Guadalupe (1) 3

KOMENTARZ

Czytania w liturgii niedzielnej nie są dobrane przypadkowo. Zawsze jest jakiś motyw łączący, zwłaszcza czytanie pierwsze i ewangelię. W dzisiejszych czytaniach jest to motyw rozbijania namiotu (zamieszkania). Mądrość mówi: „przykazał mi Stwórca wszystkiego, […] i rzekł: «W Jakubie rozbij namiot i w Izraelu obejmij dziedzictwo!»”. Z kolei w ewangelii słyszymy, że „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas (rozbiło namiot wśród nas)”. Starotestamentalna Mądrość bardzo często jest interpretowana przez Ojców Kościoła jako zapowiedź Chrystusa, Syna Bożego, który miał stać się człowiekiem. Istniała przed stworzeniem świata i jest niejako zamysłem Bożym przenikającym całe stworzenie. Rozbiła namiot w narodzie wybranym i jest w nim obecna. W naszej teologii jej miejsce zajmie wcielony Syn Boży. Bóg, który stał się człowiekiem, stworzeniem. To On jest Logosem (Słowem), myślą według której wszystko zostało stworzone i która wszystko przenika dzięki Duchowi Świętemu. Całe stworzenie jest przeniknięte Duchem Chrystusa i ma nas do Niego prowadzić. Niech nie zabraknie w nas otwartości na tę obecność, zwłaszcza podczas ferii zimowych.

ks. Maciej Raczyński-Rożek

ANAFORY CZ. 3

W Nowym Roku 2026 witamy się w rzeczywistości nowego kalendarza, nowej daty, nowych pomyłek przy jej wypisywaniu oraz w nowej rzeczywistości Kościoła, zarówno obecnie, jak i przed laty. Obecnie trwamy w czasie po obchodach jubileuszu, a także wchodzimy w temat liturgii chrześcijańskiej i jej anafor po Soborze w Nicei, gdy sytuacja Kościoła uległa zupełnej przemianie w stosunku do czasów wcześniejszych.

Nowa rzeczywistość zaczęła się kształtować wraz z edyktem mediolańskim cesarza Konstantyna, a jej apogeum datuje się na ogłoszenie przez cesarza Teodozjusza chrześcijaństwa de facto religią państwową w Rzymie. Cesarz Teodozjusz jest ważną postacią w historii liturgii, ponieważ był ostatnim, który władał Cesarstwem jako całością, bez podziału na Rzym i Bizancjum, czyli zachód i wschód. O ile teoretycznie ten podział Kościoła nie dotyczył, o tyle w praktyce wywarł na nim swoje piętno, co miało też przejaw w kształtowaniu się różnic w liturgii na zachodzie oraz na wschodzie.

Z wcześniejszych artykułów wiemy, że działały trzy główne ośrodki oddziaływania na liturgię: Antiochia, Aleksandria i Rzym. Do tych miejsc warto dołączyć Jerozolimę, a także zyskujące na znaczeniu Bizancjum. Warto zauważyć, że z tych wszystkich miejsc tylko Rzym znajdował się na zachodzie, co nie jest bez znaczenia w procesie rozwoju liturgii Kościoła rzymskiego. Niemniej jednak było wiele okoliczności, które we wszystkich miejscach stawały się ważnymi czynnikami generującymi zmiany.

Pierwszy to masowe dołączanie do wspólnot ludzi zupełnie chrześcijaństwa nie znających, nie rozwijających zazwyczaj w sobie życia duchowego ponad to, co konieczne dla zachowania kultu państwowego. Liturgia nie mogła już być sprawowana w domach czy też niedużych kościołach. Budynki stały się większe, wspólnoty coraz szerzej zataczały swoje kręgi, a dotychczasowa “tkanka” chrześcijaństwa nieco się rozmyła. Dlatego trudno już było o improwizację jako istoty liturgii. Wymusiło to usystematyzowanie tekstów liturgicznych, spisanie ksiąg zawierających poszczególne modlitwy oraz schematy liturgii. Widać to w źródłach, bowiem właśnie z IV wieku najwięcej jest pierwszych materiałów opisujących unifikację, czyli ujednolicenie liturgii, oczywiście w zależności od uprzedniej “zależności” od głównego ośrodka “liturgiotwórczego”.

I tak dochodzimy do podziału na liturgię zachodnią, w której dominował Rzym, oraz wschodnią, gdzie coraz większą rolę zaczynało grać Bizancjum, zwane już Konstantynopolem, choć pozostałe centra tradycji liturgicznych jeszcze długo oddziaływały na obrządki w kościołach wschodnich. Ale w tym miejscu też zaczął się cementować podział na kościół zachodni i wschodni. Obecny Kościoł rzymsko-katolicki to główny spadkobierca ówczesnych tradycji rzymskich, aczkolwiek warto tu wspomnieć o tym, że niektórzy badacze za dominująca formę liturgii w IV w na zachodzie wskazują raczej ryt gallikański, który mógł również wywrzeć wpływ na inne ryty mszalne w zachodniej części coraz bardziej chrześcijańskiego basenu Morza Śródziemnego.

Ten kontekst jest ważny dla zrozumienia, że Kościół nie jest odporny na wydarzenia polityczne swoich czasów i że mogą one zostawić po sobie trwały ślad we wspólnocie wierzących nawet na wiele wieków, czego dowodem jest to, jak wiele widzimy dziś skutków tego, co działo się w Kościele ponad półtora tysiąca lat temu. Podział na zachód i wschód zmusza w refleksji liturgicznej do obrania konkretnego kierunku badań, a kolejne wydarzenia historyczne w późniejszych latach jeszcze bardziej tę konieczność uwypuklają. Liturgia zachodnia szła “swoim torem”, liturgie na wschodzie każda swoim. A ponieważ naszą, rzymską liturgię znamy z codzienności, cenne jest dowiedzieć się czegoś o tradycjach liturgicznych ze wschodu, a ich mnogość dodaje tylko smaku tym poszukiwaniom, w które wybierzemy się razem w kolejnym numerze.

Michał Borek

PRZEPROSINY NIE WYSTARCZĄ

Zadośćuczynienie jest jednym z najtrudniejszych działań, jakie zna człowiek. Każdy z nas zranił kiedyś drugiego człowieka, słowem, gestem, obojętnością. Wtedy najczęściej mówimy „przepraszam”, ale bardzo często to słowo jest jak plaster przyklejony na głęboką ranę. Zakrywa, lecz nie leczy. Przeprosiny nie zawsze wystarczą.

Ludzie przepraszają, żeby zamknąć temat. Chcą mieć spokój sumienia. Przeprosiny stają się formą ucieczki, a nie krokiem w stronę pojednania. Często słyszymy: „przeproś go i będzie dobrze”. Ale nie będzie dobrze, jeśli za tym słowem nie stoi pragnienie naprawy, jeśli nie idzie za nim czyn.

Samo „przepraszam” to dopiero początek drogi. To zaproszenie, a nie rozwiązanie. Prawdziwe zadośćuczynienie zaczyna się wtedy, gdy człowiek potrafi spojrzeć w oczy drugiemu i zapytać: „jak mogę naprawić zło, które ci wyrządziłem?”. To pytanie wymaga niezwykłej odwagi i pokory. To przecież otwarcie serca na cudzy ból, na czyjeś poczucie krzywdy. Właśnie w tym momencie zaczyna się prawdziwe „nawrócenie” w relacji. Samo zadośćuczynienie to nie tylko naprawienie szkody, ale także próba przywrócenia prawdy i zgody między ludźmi

Wiem, że nie można naprawić wszystkiego. Są rany, które zostaną na zawsze. Można jednak spróbować wnieść trochę dobra tam, gdzie było zło. Można wypełnić pustkę czułością, której wcześniej zabrakło. Czasem wystarczy obecność, niewymuszona rozmowa, a nawet pojednawcze milczenie, które nie ucieka. Najtrudniejsze jest to, że zadośćuczynienie nie zależy tylko od nas. Drugi człowiek musi zechcieć je przyjąć. Musi być gotów. Czasem po prostu nie potrafi i z tym też trzeba się pogodzić. Wtedy pozostaje tylko cierpliwość. Przebaczenie to proces, w którym trzeba pozwolić, by dobro dojrzewało powoli.

Nie wolno też wymuszać przeprosin. Kiedy kogoś namawiamy, żeby przeprosił, robimy mu krzywdę. Przeprosiny bez samodzielnego zrozumienia krzywdy są tylko pustym dźwiękiem. Prawdziwe i szczere zadośćuczynienie rodzi się tylko w postawie żalu za krzywdę i chęci zmiany na lepsze. Warto wtedy zapytać samego siebie: Czy ja naprawdę chcę naprawić to, co zepsułem, czy tylko chcę się uwolnić się od poczucia winy? Jeśli pragnę tylko spokoju to nigdy nie spotkam drugiego człowieka. Nakarmię własny egoizm przebrany za dobre intencje.

Zadośćuczynienie to sztuka miłości w najtrudniejszej formie. To rezygnacja z prawa do wygody, z potrzeby bycia usprawiedliwionym. To pokora, która mówi: „zrobiłem źle, chcę to naprawić, choć nie wiem, czy potrafię”. Tak dojrzewa prawdziwe przebaczenie, a następnie pełne pojednanie.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł opublikowano na portalu kjb24.pl dnia 13 grudnia 2025 r.

FENOMEN GUADALUPE (1)

Virgin of Guadalupe, Antonio de Torres, 1720 r.

Obraz Matki Bożej z Guadalupe, znajdujący się w sanktuarium w sercu stolicy Meksyku, jest zjawiskiem jedynym w swoim rodzaju. Zaskakuje nie tylko sposobem powstania, lecz także swoją bogatą symboliką. Naukowcy ciągle odkrywają nowe tajemnice, które kryje w sobie cudowny wizerunek Maryi.

Kilka lat po podboju dzisiejszych ziem meksykańskich przez Hiszpanów, kiedy ewangelizacja nowo zdobytych terenów przeżywała okres dynamicznego rozwoju, stało się coś niezwykłego, co pomogło mieszkańcom tych ziem uwierzyć w Jezusa Chrystusa, przyjąć chrzest i wiarę katolicką.

Piękna Pani z Guadalupe

9 grudnia 1531 r. niedawno nawrócony ubogi Indianin, Juan Diego wędrował rankiem do oddalonego o kilkanaście kilometrów kościoła, aby wysłuchać katechez. Nagle usłyszał śpiew ptaków. Był on tak zaskakująco piękny, że mężczyzna przystanął i zaczął szukać źródła tych wspaniałych dźwięków.

Nad sobą, na wzgórzu zwanym Tepeyac ujrzał niezwykłą jasność, a w niej – kobietę niewysłowionej piękności. Gdy stanął przed jej obliczem, zdumiała go niewypowiedziana doskonałość tej postaci. Nawet jej szata lśniła niczym słońce. Kamienie i skały, na których stała, błyszczały złotem i zdawały się być szmaragdami – najprawdziwszymi klejnotami. Gdy promienie na nie padały niczym strzały, ziemia mieniła się wspaniałymi kolorami tęczy. Zdało się, że figowce, kaktusy i rosnące tam zielsko są przybrane zielonymi pióropuszami, a pączki krzewów są z turkusu, zaś gałęzie i liście, a nawet kolce błyszczały niczym złoto.

„Jestem twą matką”

Juan Diego skłonił się przed Panią i usłyszał jej szlachetne słowa. Były one czymś nowym i budzącym szacunek, jakby płynęły od kogoś, kto miłując, pociąga i miłując, poszukuje. Wyglądała jak Indianka i mówiła do niego w nahuatl – jego ojczystym języku:

Jestem doskonałą i zawsze Dziewicą, Świętą Maryją, Matką Boga prawdy, przez którego wszystko żyje, Pana wszystkich rzeczy, jakie są wokół nas, Pana nieba i ziemi. Bardzo gorąco pragnę, aby w tym miejscu wzniesiono dla mnie mały dom, w którym Go ukażę, wywyższę i sprawię, że się objawi. Dam Go ludowi w mojej całej osobistej miłości, w moim współczuciu, w mojej pomocy, w mojej obronie, ponieważ prawdziwie jestem twą miłosierną matką, twoją i wszystkich ludzi, którzy żyją razem w tym kraju, i wszystkich innych ludzi, którzy mnie kochają, tych, którzy mnie szukają, tych, którzy mi ufają. Tu wysłucham ich łkania, ich narzekań, i uzdrowię ich z ich smutku, ciężkich doświadczeń i cierpień… Musisz pójść do siedziby biskupa Meksyku i powiedzieć mu, że ciebie posyłam, aby pokazać, jak usilnie pragnę, by zbudował mi świątynię tu, w dolinie; opowiesz mu dokładnie wszystko, co widziałeś, podziwiałeś i co słyszałeś.

Dowód potrzebny

Indianin posłusznie udał się do biskupa Juana Zumarragi, lecz ten mu nie uwierzył. Następnego dnia w drodze do misji franciszkańskiej Juan Diego znów spotkał Matkę Bożą, która poprosiła go o ponowną wizytę u biskupa. Biedny Indianin zmartwił się i zaczął ją przekonywać, aby posłała kogoś innego, kto jest bogatszy i bardziej wpływowy. Ale Maryja upodobała sobie tego pokornego mężczyznę i to jego wybrała do spełnienia owej misji. Poszedł więc Juan Diego drugi raz do biskupa, lecz ten zażądał dowodu na objawienie się Matki Bożej.

Kiedy 12 grudnia Indianin spieszył do chorego wujka, specjalnie wybrał drogę z drugiej strony wzgórza, aby nie spotkać cudownej istoty. Ona jednak ukazała mu się i poprosiła, aby wszedł na górę, gdzie znajdzie dowód potrzebny biskupowi. Juan Diego odmówił, tłumacząc się zaplanowaną wizytą u krewnego. Wtedy Maryja odparła:

Nie bój się tej choroby twego wuja, ani żadnej innej choroby, ani niczego, co ostre i bolesne. Czyż nie jestem tu, ja, któram twoją matką? Czyż nie jesteś w moim cieniu i w mojej opiece? Czyż nie jestem źródłem twej radości? Czyż nie jesteś w zagłębieniu mego płaszcza, w skrzyżowaniu mych rąk? Czyż potrzebujesz czegoś więcej? Niechaj nic innego cię nie martwi, ani nie niepokoi. Niechaj nie martwi cię choroba twego wuja, ponieważ on teraz nie umrze. Możesz być pewien, że już ma się dobrze.

Cudowny wizerunek

Indianin uwierzył i wszedł na górę. Tam zobaczył tak piękne kwiaty, jakich jeszcze nigdy nie widział i zastanawiał się, jak to możliwe, żeby zakwitły zimą. Nazbierał ich w płaszcz i zaniósł biskupowi. Kiedy Juan Diego rozwinął swoją szatę, kwiaty rozsypały się na podłogę, a oczom zebranych ukazał się wizerunek Matki Bożej odbity na opończy.

Wszyscy oniemieli z zachwytu, a biskup natychmiast wydał rozkaz budowy kaplicy na cześć Matki Bożej na wzgórzu Tepeyac. Umieszczono tam kapę Juana Diego z cudownym wizerunkiem Maryi, która przyciągała coraz to nowych wiernych. Po prawie pięciuset latach od objawień, na wzgórze, gdzie teraz mieści się sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe, cudowny obraz nadal przyciąga setki tysięcy pielgrzymów.

Dlaczego ten wizerunek jest tak niezwykły? Dlaczego wciąż przyciąga i fascynuje nie tylko chrześcijan, ale także wyznawców innych religii? Istnieją co najmniej dwa powody tego zjawiska. Pierwszy to symbolika ukryta w obrazie, a drugi to niesłychane odkrycia, jakich wciąż dokonują naukowcy badający wizerunek Maryi. O jednym i drugim napiszę więcej w kolejnych tekstach.

Ewelina Szcześniak

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg” (1/2011) i na portalu kjb24.pl dnia 9 grudnia 2025 r.

II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM - 4 stycznia 2026 r.

1. Nabożeństwo adoracyjne zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nim modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. We wtorek, 6 stycznia br., przypada Uroczystość Objawienia Pańskiego. Msze św. sprawowane będą o godz.: 7.00., 8.30., 10.00., 11.30., 13.00. i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00. W czasie każdej Mszy pobłogosławimy kadzidło i kredę, którą oznaczamy drzwi naszych mieszkań i domów. Taca z uroczystości przeznaczona jest na misje.
3. W Uroczystość Objawienia Pańskiego kredę i kadzidło będą rozprowadzać ministranci po każdej Mszy św. Ofiary składane przy tej okazji są przeznaczone na fundusz ministrancki.
4. Msza św. w intencji dzieci, zwłaszcza tych które odeszły od wiary i Kościoła zostanie odprawiona we wtorek, 6 stycznia o godz. 07.00.
5. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w styczniu w intencji: O Boże Miłosierdzie i pokój dla całego świata. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.30., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godzinie 12.30., w sobotę o godz. 7.30, w niedzielę o godz. 14.00.
6. " Galeria "Dzwonnica" zaprasza w styczniu i lutym na prezentację prac pani Ewy Gawrychowskiej pt. „portret kredką malowany".
7. W dniach od 7 do 10 stycznia z wizytą duszpasterską odwiedzimy rodziny mieszkające przy następujących ulicach:

środa - 7 stycznia:

ul. Zaściankowa 90-98 (numery parzyste)

ul. Zaściankowa (strona nieparzysta)

ul. Łokciowa

czwartek - 8 stycznia :

ul. Jara

piątek - 9 stycznia:

ul. Dostatnia

sobota - 10 stycznia:

ul. Glebowa

ul. Trójpolowa

ul. Siedliskowa

ul. Syta 83-131 (numery nieparzyste)

- GODNE UWAGI -

Uroczystość Objawienia Pańskiego

6 stycznia Kościół katolicki obchodzi uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną potocznie świętem Trzech Króli. Upamiętnia ona przybycie Mędrców ze Wschodu do Betlejem, którzy prowadzeni przez gwiazdę oddali pokłon Dzieciątku Jezus, składając dary: złoto, kadzidło i mirrę. W ich osobach Chrystus objawia się całemu światu – wszystkim narodom i kulturom.

Epifania przypomina nam, że Jezus jest Zbawicielem każdego człowieka, a wiara nie zna granic. To także zaproszenie, by – jak Mędrcy – wyruszyć w drogę poszukiwania Boga, z otwartym sercem i gotowością do przemiany życia.

W polskiej tradycji tego dnia święcimy kredę i kadzidło oraz oznaczamy drzwi naszych domów znakiem C+M+B, prosząc o Boże błogosławieństwo na cały rok. Niech to święto umocni naszą wiarę i pomoże nam odważnie świadczyć o Chrystusie w codziennym życiu.

6.01.2026 r. jak co roku Karakowskim Przedmieściem przemaszeruje **Orszak Trzech Króli**. Start: 11:45.

W przyszłą niedzielę - 10.01.2026 r. będzie miał miejsce **IV Wilanowski Orszak Królewski.**

Start: Oś Królewska (przy pomniku króla Jana III Sobieskiego i Marysieńki) o godz. 15:00.

Spektakl Teatru Akt: „Świąteczne porządki" oraz orszak do Świątyni Opatrzności Bożej i wspólne kolędowanie.

„Bo każde, nawet najmniej wartościowe życie w oczach człowieka , ma wieczną wartość w oczach Boga" św. Jan Paweł II

KIEDY: z 9 na 10 stycznia 2026 r.
GODZINY: od 19:00 do 7:00 (3:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego).
GDZIE: kościół pw. św. Anny, na Wilanowie.

9/10 stycznia 2026 r.

Nocna Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy, w intencji „Zatrzymania aborcji"

Adoracja rozpocznie się o godz. 19.00, a zakończy o godz. 7.00.

Serdecznie zapraszamy parafian do modlitwy.

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00 wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA - Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis